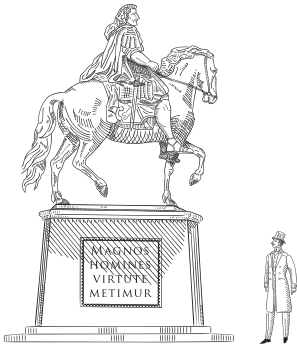


17. Argument z autorytetu



To zastanawiające, jak trudno przychodzi uwierzyć w to, w co sami nie wejrzymy. Gdy np. słyszę pełne podziwu wypowiedzi znaczących ludzi kilku stuleci na temat Szekspira, nie potrafię powstrzymać się od podejrzenia, że wychwalanie go było pewną konwencją; a przecież muszę sobie powtarzać, że tak nie jest. Dopiero autorytet Milтона rzeczywiście mnie przekonuje. Zakładam, że był on nieprzekupny. – Naturalnie, nie chodzi mi o to, że tysiąc profesorów literatury nie wychwalało i nie będzie bez końca wychwalać Szekspira bez zrozumienia go i z niewłaściwych powodów.

LUDWIG WITTGENSTEIN, „UWAGI RÓŻNE”, TŁUM. MAŁGORZATA KOWALEWSKA, WARSZAWA 2000, S. 78.

Pojęcie argumentu z autorytetu

Argument z autorytetu należy do najbardziej popularnych, i zarazem najbardziej kontrowersyjnych sposobów bronięcia trafności jakiegoś twierdzenia.

Schemat tego typu rozumowania można zrekonstruować następująco:

p1: X, który jest autorytetem, twierdzi, że T.

w: Istnieje dobry powód, by przyjąć, że T.

PRZYKŁAD: W badaniu opublikowanym w ostatnim „New England Journal of Medicine” naukowcy z Harvardu donoszą, że jedzenie szynki pociąga za sobą znacznie mniejsze ryzyko chorób nowotworowych niż jedzenie mięsa zmielonego, takiego jak parówki i kiełbasy. Myślę więc, że możemy przyjąć to stanowisko.

W literaturze przedmiotu⁶⁴ wskazuje się, że przy ocenie jakości argumentu z autorytetu należy brać pod uwagę:

1. precyzję wskazania powoływanej osoby lub źródła;
2. poprawność i staranność rekonstrukcji powoływanego stanowiska
3. rzeczywiste kompetencje powoływanej osoby w zakresie dyskutowanej materii;
4. bezstronność powoływanej osoby lub źródła;
5. reprezentatywność wskazanej wypowiedzi dla poglądów tej osoby lub dla twierdzeń pochodzących ze wskazanego źródła;
6. opinie innych ekspertów.

Argument z autorytetu opiera się na zasadzie uznania.

Autorytet osób nie ma jednak ostatecznej podstawy w akcie poddania i abdykacji rozumu, lecz w akcie uznania i poznania – mianowicie poznania tego, że inny przewyższa czyjś osąd i pogląd i że dlatego jego sąd ma pierwszeństwo, tj. dzierży prym wobec osądu tego kogoś. (...) Ze ślepych posłuszeństw na komendę dobrze pojęty sens autorytetu nie ma nic wspólnego. Autorytet w ogóle nie ma bezpośrednio do czynienia z posłuszeństwem, lecz z poznaniem⁶⁵.